

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 14 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-52, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł., Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozjaśnienia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetry jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, ogłoszenia, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 80 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
BIENIAKONIE — Biulet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szepińskiego — A. Łuczak.  
DABROWICA (Polsko) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Biulet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
HOROZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Słup tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność“.  
LIDA — ul. Sawńska 13 — S. Rieteski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIEWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jedności.  
NOWOGRODEK — Książ. B. Michałkiewicza.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
SZYBANA — Księgarnia Epoków, Ance.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedziński.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Mszery Stronaj.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 7.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jacewicz.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

## HONOR OFICERSKI

Szkie literackie księżnej Bibesco, literatki trochę rumuńskiej, bardziej międzynarodowej. Jej portrety literackie, to jakby najsubtelniejsza robota graficzna. Może zresztą pewien tępoludek wileński rozumiałby, że to paszkwił, czy satyra taki portret króla Ferdynanda rumuńskiego, który autorkę znał od dziecka. A o którym ona pisze, jak padł z koniami na asfalt na defiladzie wojskowej, jakie miał odstające uszy, jak onieśmielony był w towarzystwie. Maluje jego lata, spędzone na tronie, jego chorobę na tyfus, jego zażenowanie i przygnębienie, kiedy występował publicznie obok pięknej, wspaniałej królowej, swej małżonki. Wszystkie śmieszności brzydkiego męża pięknej żony, może przejawione przez szlachę i purpurę królewską, która leżała na nim, jak szlafrok. I dopiero wczytując się uważnie w karty książki, piękną ręką księżnej Bibesco pisane, widzimy, że autorka kocha swego króla, który prócz tego, iż był jej królem, był dla niej także bliskim człowiekiem. Nietylko go kocha, ale go szanuje i wielbi. Może się on oczom mniej subtelnych czytelników wydać kaleką bez woli, operetkowym pantoflarzem, cymbałem, człowiekiem, który z braku jakiegokolwiek hartu duszy zdradził Niemcy, choć był Niemcem, był odstępą wiary katolickiej, nie umiając żadnego swego dziecka uratować od chrztu schyzmatycznego, choć był gorącym i głęboko wierzącym katolikiem, człowiekiem, który swą manekinadę reprezentacyjną odegrał bez wdzięku i bez żadnej artystycznej pozy, czyniąc ją możliwie banalną, nudną, głupią, choć był człowiekiem wykształconym, posiadał grekę, hebrajszczyznę, wszystkie języki europejskie, lubował się w starożytnościach, filozofii, w subtelnych rozkoszach intelektualnych. — To są wszystkie te farby, które księżna Bibesco sposobem impresjonistów kładzie grudekami na paletę, właśnie dlatego, aby w obrazie całości wywołać poczucie melancholijnej rezygnacji dla czegoś, co przecież jest rozumne, i dla oddalonego i przymglonego przed naszymi oczami poczucia obowiązku.

Jak mu powiedział konserwatywny polityk Carp, przeciwny wciągnięciu Rumunii do wojny po stronie koalicji, — nazajutrz po wypowiedzeniu przez Rumunię tej wojny:

— Sire. Czy można pokonać Hohenzollernów?

Ferdynand I-szy Hohenzollern-Sigmaringen z nazwiska odparł:

— Już pokonałem jednego.

Pani Bibesco jest patriotką rumuńską, kocha zresztą nad życie Paryż, kocha Anglię, Londyn, Oxford, kocna Włochy. Możeby wolała odrzuć urodziłą się Francuzką, czy Angielką, ale skoro urodziła się w ślicznym, puszystym od białego śniegu Sinaia, więc jest patriotką rumuńską. I opisuje taką scenę. Król Ferdynand, jeszcze jako następca tronu, był z żoną na herbarcie wieńcem w jej willi. Odwołano ją do telefonu, który stał w przedpokoju. Na stol. w przedpokoju wśród rzuconych przez gości palt, futer, i szyneli złociła się szpa. I księżna Ferdynanda. I wtedy księżnej Bibesco przyszła do głowy płotka gdzieś zasłyszana, płotka burząca, że następca tronu rumuński przy mundurze generała wojsk swego państwa nosi szablę oficera niemieckiego. Księżna Bibesco pochyliła się nad stołem. — A więc to jednak prawda! Oto na głównej szablę księżnej widniało godło Prus. potem herb Hohenzollernów i dewiza, wypisana po niemiecku: „Z sercem czystem przyjmij śmierć“.

Stanowczo jestem pod urokiem księżnej Bibesco i jej maniry, z jaką nad tą oznaką braku patriotyzmu swego królowicza załamuje ręce i sposobu, z jakim go później rozgrzesza. Księżną Bibesco boli ta szabla niemiecka, sądzę, że nietylko jako Rumunkę, ale i jako pisarkę.

francuską, jako wielbicielkę Anatola France, jako krewną Asquitha. Ale subtelność jej obrazka graficznego, na którym wrysowała swego Ferdynanda, znajduje przecież usprawiedliwienie i jakież ładne. Oto ten pan z odstającymi uszami przecież był Hohenzollernem. Zdradził Niemcy, bo jego nowa ojczyzna wymagała tej ofiary. Zdradził katolicyzm, bo jego nowy lud był prawosławnym. Ale musiał przecież coś dla siebie zatrzymać, bo mu te wszystkie zdrady przychodziły bardzo ciężko. Był księciem urodzonym w swoim majątku w cudnym zakątku nad Dunajem, gdzie wzrok jego dziecienny padał na dumne skały i na wieżę gotyckości. Stąd promienie rycerskości — jeśli można się tak wyrazić — zaglądały do jego kołyski. I oto księżna Ferdynand poświęca swą narodowość, wyznanie, ojczyznę, oddał wszystko ludowi, wobec którego miał straszne obowiązki władcy, wobec którego tak uczyste składał przysięgi — nie mógł mu oddać tylko tego charakteru oficera niemieckiego, tej szabli, która w oznakę, że jest mianowany oficerem, przed laty do młodych rąk została mu wręczona.

Mógłby ktoś mi zarzucić, że przez snobizm przeglądam pozłacane karty książy p. Bibesco o jej przyjaciółkach, tak wyjątkowe sytuacje zajmujących w Europie. Otóż nie. Cała ta uperutowana literatura potrzebna mi była dla jednej tezy o rzeczach żywych, aktualnych i dla spraw społeczno-państwowych polskich wielkie mających znaczenie. Czyścież zauważyli, że są poglądy, żyjące w społeczeństwie życiem zupełnie mocnym, lecz nie znajdujące obrońców, którzyby się do nich przynajmniej, je uzasadniali. Tak jest z pojedynkami. Wszyscy się ich wypierają i prawie wszyscy się pojedynkują. Takie objawy są ciekawe, a jednym tłumaczeniem tu będzie, że przecież takie instytucje muszą mieć jakieś uzasadnienie, jakieś korzenie w rzeczywistych potrzebach życia i to nie słabe, lecz mocne, skoro powszechna dezaprobata i skoro kompletny brak obrońców nie potrafi je wykorzenić.

Coś w tym rodzaju zachodzi też z honorem oficerskim. Boy - Żeleński tak lekko, tak powierzchownie, szczerze mówiąc, tak głupio, potraktował pamiętniki Hipolita Korwina - Milewskiego, jedną z najwyszukańszych potraw literackiej uczy w Europie. Boy, który ma pretensje, że się zna na perwersjach, nie spostrzegł, że ma tutaj do czynienia z książką perwersji politycznej. Ale to tak mimochodem.... Otóż Korwin Milewski pisząc, że mu ktoś dawał „oficerskie słowo honoru“, dodaje: „jakgdyby oficerskie słowo honoru miało być więcej warte od zwykłego“....

Ten sam Korwin - Milewski nigdy nie uznał, że słowo honoru tragarza, do rozkaza, lub nawet tryzjera jest tyle warte, co jego. Podchodzimy tu do naszego tematu. Honor oficerski równoznaczny jest z wyodrębnieniem oficera z pozostałych ludzi. Mówi się: „żadna praca nie hańbi“, ale nie można się w praktyce zgodzić na równość wszystkich zawodów. Ten trochę Faust, trochę Anatol France Uniwersytetu Krakowskiego, Władysław Leopold Jaworski, w jednym z niepodpisanych artykułów w „Czasie“ pisał o nierówności warsztatów gospodarczych, lub — jeśli chcemy oszliwiać to trywialnie - reakcyjne wyrażenie o różnicach pomiędzy warsztatami gospodarczymi. Oto jest warsztat rolny służący, jak inne, produkcji. A przecież nie jest to samo. „Bo oto posłuchajcie ta lipa pamięta jeszcze czasy Sobieskiego“. Tak jest i z innymi zawodami. Jakąś odrębną atmosferę trzeba stworzyć, koło zawodu oficerskiego. Teraz zacytujmy Pilsudskiego: „Błada pani, śmierć“ — pisze w jednym miejscu — „Wspólna siostrzyca nasza: jest nią śmierć, ścinająca kosa na kogo palec Boży wskaże“ — mówił w swym cudnym rozkazie do wojska po walkach majowych.

Zawód, którego patronką jest „błada pani śmierć“, wymaga atmosfery odrębnej.

## Hitler odrzucił propozycje Papena Hitler u Hindenburga

BERLIN PAT. — Przybył tu dziś samolotem z Monachjum Hitler i odbył w ciągu przedpołudnia konferencję z generałem Schleicherem.

O godz. 12 w południe Hitler przyjęty został przez kanclerza Papena, który zgodnie z życzeniem prezydenta Rzeszy Hindenburga zaproponował mu objęcie stanowiska wicekanclerza w połączeniu z teką premjera rządu pruskiego.

Propozycję tę Hitler odrzucił. Wobec tego rokowania należy uważać za rozbitą.

O godzinie 16 Hitler przyjęty był przez prezydenta Hindenburga w obecności kanclerza Papena.

### „BIORĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA POLITYKĘ NIEMIECKĄ“

BERLIN PAT. — Według komunikatu partji narodowo - socjalistycznej Hitler w rozmowie z prezydentem Hindenburgiem oświadczył:

— Jestem gotów i zdecydowany wziąć pełną odpowiedzialność za politykę niemiecką we wszystkich jej zakresach, o ile wzamian za to przyznane nam zostanie w niedwuznacznej formie kierownictwo. W przeciwnym wypadku ruch narodowo - socjalistyczny nie będzie mógł brać udziału we władzy ani też w odpowiedzialności. Nie ma zaś mo wy przedewszystkiem o delegowaniu przez partję przedstawicieli do gabinetu Papena.

Komunikat zapowiada ogłoszenie ważnych uchwał taktycznych na konferencji przywódców stronnictwa w dniach najbliższych.

Hitler opuścił dzisiaj Berlin.

HITLER OPUSCIŁ DZISIAJ BERLIN

BERLIN PAT. — Prezydent Hindenburg rozmowę z Hitlerem zakończył poważnym upomnieniem pod adresem Hitlera, aby zapowiedzianą przez niego opozycję partja narodowo - socjalistyczna prowadziła w formie rycerskiej i ażeby pamiętała o odpowiedzialności wobec ojczyzny i narodu niemieckiego.

GIELDA REAGUJE ZNIŻKĄ KURSÓW

BERLIN PAT. — Dzisiejsze narady toczyły się w atmosferze niezwykłego napięcia, które ujawniło się w zewnętrzny wyglądzie stolicy. Od wczesnego ranka cała Wilhelmstrasse roita się od tłumów, publiczności, wśród których widać było grupy umundurowanych szturmowców hitlerowskich. Licznie skonsynonowana policja pełniła służbę przed gmachem kanclerza Rzeszy. Wiadomość o niepomyślnym przebiegu rozmowy Hitlera z kanclerzem Papenem wywołała wielkie zaniepokojenie.

Gielda pierwsza zareagowała na to zniżką kursów końcowych.

Prasę popołudniową cechuje ton pesymistyczny. Dzienniki, licząc się z niepowodzeniem dzisiejszych rokowań, wskazują na zapowiedź ostrych represyj ze strony narodowych socjalistów na granicy parlamentarnym. W tych warunkach na leży oczekiwać, że wniosek o votum nieufności dla rządu Papena otrzyma w Reichstagu większość.

Dalsze decyzje zależeć będą od prezydenta Hindenburga. Prawdopodobne jest że rząd Papena pozostanie narazie jako gabinet utrzymujący.

Organ Hitlera „Der Angriff“ oświadcza, że o ile Hitler nie otrzyma pełni władzy w państwie, to partja narodowo - socjalistyczna ma do wyboru inne środki, ażeby uniknąć fałszywych kompromisów.

Oficerze polski! Jesteś, jak sierota, który nie zna rodziców. Tradycje armji polskiej zostały zerwane. Sztandary i siostrzyca nasza: jest nią śmierć, ścinająca kosa na kogo palec Boży wskaże“ — mówił w swym cudnym rozkazie do wojska po walkach majowych. Zawód, którego patronką jest „błada pani śmierć“, wymaga atmosfery odrębnej.

O wyniku rozmów biuro Conti ogłosiło następujący komunikat:

„Wizyta Hitlera u prezydenta Rzeszy trwała około 20 minut. Prezydent Hindenburg zwrócił się do przywódcy narodowych socjalistów z wezwaniem, aby sam wstąpił do rządu Rzeszy, bądź wydelegował kilku swoich przedstawicieli.

W odpowiedzi na to, Hitler zażądał oddania sobie pełnej władzy państwa.

Prezydent Rzeszy żądanie to odrzucił, oświadczając, że nie mógłby za spełnienie jego przyjąć odpowiedzialności wobec własnego sumienia i ojczyzny.

W ten sposób dzisiejsze rokowania z Hitlerem zakończyły się niepomyślnie“.

Scena rozmowy marsz. Hindenburga z Hitlerem musiała być nadzwyczajna. Można o niej powiedzieć: scena o wysokim napięciu historycznym.

Nie potrafimy się powstrzymać od zacytowania analogii. Rzuciła się ona w oczy. Jest nią marsz Faszyzmu na Rzym.

Gabinet włoski obraduje i rozlecia na ulicach proklamacje za podpisem królewskim.

W tym czasie w Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie obrzytmego placu Podjaskowskiego, który został oddany do użytku publicznego. Na placu tym zarząd miasta przeprowadził roboty regulacyjne.

Dalsze aresztowania w Hiszpanji

MADRYT PAT. — Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Między innymi aresztowano także admirała Gardia de los Reyes, byłego ministra z czasów dyktatury Primo de Rvery. Wiele aresztowań przeprowadzono także w Sewilli.

Częstochowa przed uroczystościami

CZESTOCHOWA PAT. — Miasto przedstawia obraz niezwykle ożywiony. Pociągami przybywają liczni pątnicy ze wszystkich okolic kraju. Domy udekorowane są flagami o barwach narodowych i papieskich.

Dzisiaj w południe w obecności przedstawicieli władz i duchowieństwa odbyło się uroczyste otwarcie obrzytmego placu Podjaskowskiego, który został oddany do użytku publicznego. Na placu tym zarząd miasta przeprowadził roboty regulacyjne.

Katastrofa kolejowa w Gdyni

GDYŃA PAT. — Dzisiaj około godz. 18 przy stacji Reda, kilkanaście kilometrów od Gdyni wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Na przejeżdżającym z Jastrzębiej Góry autobusu miejscowego towarzystwa komunikacji autobusowej na przejeździe kolejowym na stacji Reda wpadł pociąg, idący z Gdyni i uderzył w tylną część wozu.

W wyniku tego zderzenia konduktor i dwu pasażerów poniosło śmierć, trzej pasażerowie zostali ciężko ranni. W pierwszym wagonie pociągu odłamki rozbitej szyby poraniły pewnego pasażera. Szofer tautobusu ocalał. Z samo chodu pozostały tylko drzazgi. Lokomotywa i pierwszy wagon pociągu wykoleiły się. — Na miejsce wypadku przybyła natychmiast pomoc lekarska z Wejherowa i Gdyni.

Ułatwienia dla polskich Okrętów wojennych w Gdańsku

GDANSK PAT. — Wczoraj w Gdańsku w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów podpisany został przez przedstawicieli Polski i Gdańska protokół umowy, ustalającej specjalne ułatwienia dla okrętów polskiej marynarki wojennej przy zawijaniu do portu gdańskiego nieobjęte normalnymi przepisami międzynarodowymi.

Udogodnienia te polegają na tem, że ani ilość okrętów polskich, mogących przybyć równocześnie, ani czas ich postoju, nie są ograniczone, o ile okręty te przybywają w celach gospodarczych.

Wejście polskich okrętów wojennych ma być zgłaszane do szefa pilotów Rady portu w dniu poprzedzającym wejście, na podstawie ko muniowanej senatowi Wolnego Miasta raz do roku listy tych okrętów, które będą korzystały z portu gdańskiego. Powyższa umowa zawarta została na okres trzyletni.

Pozatem osiągnięto porozumienie co do obu stronnego oddziaływania w kierunku normalizacji stosunków między Polską a Gdańskiem w dziedzinie gospodarczej.

Kongres w Oxfordzie przyjął polskie wnioski

LONDYN PAT. — Wczoraj zakończył się w Oxfordzie kongres prawa międzynarodowego, który zgromadził stu kilkuset prawników z całego świata. Na kongresie obecny był angielski minister spraw zagranicznych Simon, profesor paryskiego uniwersytetu Lapradelle, włoski profesor Vecchio, i wielu innych wybitnych uczonych i dyplomatów.

Delegacja polska pod przewodnictwem prof. Makowskiego brała czynny udział w pracy kongresu. Kongres przyjął dwa polskie wnioski w sprawie ochrony własności prywatnej i w sprawie uregulowania kolizji między prawem do znaków towarowych i prawem do rązwy firm.

Polska chce pokoju z Niemcami

NOWY YORK PAT. Na konferencji generalnej Instytutu Nauk Politycznych w Williamstown przedstawiciel ambasady polskiej Wejntal zaznaczył, że Niemcy są jedynym krajem świata, który dotychczas nie pogodził się z istnieniem niepodległości Polski.

Ten stan umysłów Niemców wysuwa się na pierwszy plan w problemie korytarza. Nie można również ignorować dążenia Niemiec do ściślejszej współpracy z Rosją Sowiecką. Polska zaś tamuje drogę ambicji Niemiec w dziedzinie ekspansji na Wschód. Żadna zmiana granic polsko - niemieckich nie zbliży nas do celu, którym jest organizacja pokoju w Europie.

Utrzymanie pokoju z Niemcami jest najważniejszym obiektem polskiej polityki zagranicznej. Niemcy mogą rozwijać handel z Polską, jeżeli ratyfikują traktat handlowy roku 1930. Jeżeli Niemcy boją się napadu Polaka na Prusy Wschodnie, Polska gotowa dać wszelkie gwarancje uszanowania granic, o ile Niemcy uszanują nasze. Zapłacimy najlepszymi gwarancjami i dobrą wolą, ale nigdy naszym terytorjum, naszymi obywatelami, ani naszą polityczną i gospodarczą niepodległość.

Prasa sowiecka o uroczystościach Wejmarskich

MOSKWA PAT. „Izwiestija“ i „Pravda“ omawiają okrzyk kanclerza na uroczystościach wejmarskich na cześć „Deutsches Reich“ zamiast na cześć republiki, — twierdząc, iż wzywował on na cześć cesarstwa.

Prasa sowiecka ironizuje na temat, iż dzieje konstytucji wejmarskiej był dnem jej likwidacji i że cały zewnętrzny przebieg święta ma charakter pogrzebu pierwszej klasy. Święto rozpoczęło od rewizji w republikańskim Reichsbannerze.

wprowadzające stan oblężenia w Rzymie. Rano premier Facta jedzie do króla. Wiktor Emanuel pyta się go: „czy pan wie, że proklamowanie stanu oblężenia jest przywilejem korony i czy pan może mi przytoczyć dostateczne powody do takiego kroku?“

Facta nie przytoczył nie może, bo to jest człowiek, wylazły z retorty narad parlamentarnych, rodzaj naszego premiera Nowaka.

Król chowa dany mu do podpisu dekret do szuflady, mówiąc: — „Podpisz to, kiedy mnie pan przekonasz“.

Facta wraca. Dekret, naklejony na rogach ulic z podpisem królewskim, przed jego faktycznym uzyskaniem, jest teraz z tych ulic zrywany przez policję z rozkazu rządu, który nie wie, co robić.

Fa, fa, fa, wkraczają. Mussolini idzie do króla.

— Najjaśniejszy Panie. Proszę mnie mianować prezydentem ministrów.

— Mianuję Pana, gdy mi Pana przedstawi marszałek izby poselskiej, bo taki jest przepis konstytucji.

— W takim razie ogłaszam księcia d'Aosta królem Włoch.

Król ustępuje.

Marsz. Hindenburg nie ustąpił. Przeciwnie, wypowiedział Hitlerowi upomnienie. Dał mu lekcję patriotyzmu. Staruszek rozmawiał z nim jak z młodym człowiekiem, stary generał, jak z frejtrzem.

Jakiego „księcia d'Aosta“ ogłosił Hitler zamiast Hindenburga i co wogóle będzie.

Europa, świat cały z biciem serca czeka na odpowiedź. Cat.

UROCZYSTE OTWARCIE „LOTU“ W TALLINIE

TALLEN PAT. W dniu 18 b. m. odbędzie się w Tallinie uroczyste otwarcie komunikacji lotniczej Tallin - Riga - Wilno — Warszawa, która będą podtrzymywały polskie linie lotnicze „Lot“.

Na otwarciu będzie obecny naczelnik państwa estońskiego. Aż do ukończenia aerodromu cywilnego samoloty „Lotu“ lądować będą na aerodromie wojskowym.

„REWOLUCJA“ STUDENCKA W CHILE

SANTIAGO DE CHILE PAT. Około 400 studentów zajęło gmach uniwersytecki w Santiago de Chile i ogłosiło wprowadzenie republiki cywilnej.

Policja otoczyła gmach uniwersytecki. W czasie starcia jeden oficer policji został zabity.

Wedle doniesień Reutersa, w wyniku strzelaniny między studentami a policją w Santiago de Chile, było 8 zabitych i 30 rannych. Według oświadczenia władz chilijskich, akcja studentów ma podłoże komunistyczne.

Donoszą, że rewolucja studencka została całkowicie stłumiona.

AFERA SZPIEGOWSKA W NIZZY

NICEA PAT. Wykryto tu wielką aferę szpiegowską. Aresztowano strzelca albańskiego, robotnika pochodzącego z księstwa Monaco oraz robotnika włoskiego. Dostarczyli oni podobno jednemu z mocarstw zagranicznych niezmiernie ważnych wiadomości i pozostawali w ścisłym kontakcie z wybitnymi osobistościami tego państwa.

WRĘCZENIE SZPASY SZKOLE PODCZASOWYCH

WARSZAWA PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 11 w obecności komendanta garnizonu warszawskiego, radcy ambasady francuskiej i zastępcy attache wojskowego Francji, odbyła się uroczystość wręczenia szpasy honorowej Szkoły podchorążych inżynierji przez wychowanków francuskiej wyższej szkoły inżynierji wojskowej Uroczystość zakończyła się defiladą

POZYCZKA SZWAJOARSKA DLA RUMUNJI

BERLIN PAT. Biuro Wolfa donosi z Bukaresztu, że między rządem rumuńskim grupą bankierów szwajcarskich została zawarta dzisiaj umowa w sprawie pożyczki 50 milionów franków szwajcarskich, która to suma może być podwyższona do 70 milionów.

Pożyczka zawarta została na dwa i pół lat, oprocentowanie jest 4,25 proc. rocznie.

MIĘDZYNARODOWY RAID AWIONOWY

BERLIN PAT. W międzynarodowym raidzie awionetek bierze udział 16 samolotów niemieckich, 8 francuskich, 5 polskich i 8 włoskich, 4 czeskosłowackich, 2 szwajcarskich, Ogółem 43 samoloty. W dniu 14 b. m. rozpoczyna się lot R-e-ajackietośności m. rozpoczynają się próby techniczne. zaś 21 rozpocznie się lot okrężny w 7.500 km. Pierwszym lotnikiem z obowiązkiem lądowaniem będzie Warszawa, drugim Kraków, trzecim Praga, i t. d.

## TELEGRAMY

STUDENCI PARYSCY W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. W dniu dzisiejszym bawiący tu członkowie wycieczki wychowanków wojskowej politechniki paryskiej złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

HOLD PRUSKI W GDYNI

GDYŃA. PAT. Dzisiaj wieczorem ulicami miasta przeszedł capstrzyk z orkiestrą marynarki na czele, w towarzystwie kompanji marynary, straży granicznej i t. d.

Wieczorem na dziedzińcu Szkoły Morskiej odbyło się przedstawienie Hold Pruski.

POWITANIE SZTANDRÓW W GDYNI

GDYŃA. PAT. (Powitanie dawnych bojowych sztandarów legionowych, przywiezionych na zjazd legionistów, odbyło się bardzo uroczysto.)

W oczekiwaniu pociągu na dworcu w Gdyni ustawiły się frontem kompanja honorowa marynarki wojennej, z orkiestrą, Związek Legionistów, Związek Rezerwistów ze sztandarami, władze wojskowe na czele z wiceministrem generałem Sławoj-Składkowskim, dowódcą floty komandorem Unrugiem. Obecny był prezes głównego zarządu Fiduca p. White prezes Fiduca polskiego generał Górecki, władze cywilne z komisarzem rządu Zabierzkowskim, władze Związku Legionistów i t. d.

O godz. 9.20 przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał na dworzec pociąg. Z udekorowanego wagonu wyszedł pierwszy prezes Sławek a za nim wyniesiono 7 historycznych sztandarów I Brygady 1, 3, 4, 5, 6, pułku piechoty, 2-go pułku ulanów Sztandary nieśli chorągwie w dawnych mundurach legionistów.

Kompanja marynarki wojennej sprezen towała broń, poczem sztandary w asyście kompanji marynarki wojennej odniesiono do specjalnie odświętnie udekorowanego w tym celu gmachu żegluj polskiej. Przy sztandarach stanęła warta honorowa.

UROCZYSTE OTWARCIE „LOTU“ W TALLINIE

TALLEN PAT. W dniu 18 b. m. odbędzie się w Tallinie uroczyste otwarcie komunikacji lotniczej Tallin - Riga - Wilno — Warszawa, która będą podtrzymywały polskie linie lotnicze „Lot“.

Na otwarciu będzie obecny naczelnik państwa estońskiego. Aż do ukończenia aerodromu cywilnego samoloty „Lotu“ lądować będą na aerodromie wojskowym.

„REWOLUCJA“ STUDENCKA W CHILE

SANTIAGO DE CHILE PAT. Około 400 studentów zajęło gmach uniwersytecki w Santiago de Chile i ogłosiło wprowadzenie republiki cywilnej.

Policja otoczyła gmach uniwersytecki. W czasie starcia jeden oficer policji został zabity.

Wedle doniesień Reutersa, w wyniku strzelaniny między studentami a policją w Santiago de Chile, było 8 zabitych i 30 rannych. Według oświadczenia władz chilijskich, akcja studentów ma podłoże komunistyczne.

Donoszą, że rewolucja studencka została całkowicie stłumiona.

AFERA SZPIEGOWSKA W NIZZY

NICEA PAT. Wykryto tu wielką aferę szpiegowską. Aresztowano strzelca albańskiego, robotnika pochodzącego z księstwa Monaco oraz robotnika włoskiego. Dostarczyli oni podobno jednemu z mocarstw zagranicznych niezmiernie ważnych wiadomości i pozostawali w ścisłym kontakcie z wybitnymi osobistościami tego państwa.

WRĘCZENIE SZPASY SZKOLE PODCZASOWYCH

WARSZAWA PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 11 w obecności komendanta garnizonu warszawskiego, radcy ambasady francuskiej i zastępcy attache wojskowego Francji, odbyła się uroczystość wręczenia szpasy honorowej Szkoły podchorążych inżynierji przez wychowanków francuskiej wyższej szkoły inżynierji wojskowej Uroczystość zakończyła się defiladą

POZYCZKA SZWAJOARSKA DLA RUMUNJI

BERLIN PAT. Biuro Wolfa donosi z Bukaresztu, że między rządem rumuńskim grupą bankierów szwajcarskich została zawarta dzisiaj umowa w sprawie pożyczki 50 milionów franków szwajcarskich, która to suma może być podwyższona do 70 milionów.

## SILVA RERUM

Przeprowadzana obecnie reforma szkolnictwa spotyka się z pewnymi trudnościami, które łatwo było przewidzieć. Tak np. w Krakowie zaznaczył się brak miejsc dla uczniów, pozostawionych w pierwszej klasie na drugi rok. O tem pisze *Głos Narodu* (217):

Wobec zwinięcia w najbliższym roku szkolnym pierwszej klasy szkół średnich, wysunęła się kwestja — co stanie się z uczniami, którzy w roku ubiegłym nie otrzymali promocji do klasy drugiej i muszą pierwszą powtórzać. Otóż dla tych uczniów — jeśli idzie o szkoły średnie na terenie Krakowa ma być utworzona specjalna klasa pierwsza w gimnazjum VIII. Uczniów jednak takich (repetentów) jest ze wszystkich szkół średnich krakowskich kilkadziesiąt klasa specjalna w gimnazjum VIII — może pomieścić najwyżej 40, około 300 uczniów pozostoby zatem bez miejsca. Jak trudności te zamierzają władze szkolne rozwiązać, niewiadomo.

Jednym z wyjść jest wznowiona inicjatywa społeczna, które powinno wziąć na siebie część ciężarów. Dlatego też ze szczególnym zadowoleniem odczytujemy następującą wiadomość, umieszczoną w *Komunikacie* (Nr. 1) Zarządu Głównego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków:

Grono b. uczestników II Korpusu W. P. na Wschodzie i 4 Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego, pragnąc upamiętnić istnienie i działalność tych Formacji, zorganizowało Stowarzyszenie Szerzenia Wykształcenia Zawodowego im. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Stowarzyszenie otwiera od 1 września r. b. w Warszawie Żeńską Szkołę Handlową i Żeńskie Liceum Handlowe, przy czym na stanowisko dyrektora tych uczelni zdolano pozyskać kaniowczyka p. Urbana Zygmuntę, długoletniego dyrektora szkoły handlowej w stołecznym Liceum i Szkoły Handlowe posiadać będą prawa szkół państwowych.

Informacje i zapisy odbywać się będą w kancelarii uczelni w Warszawie, przy ul. Żórawiej 9 m. 12 w dni powszednie, począwszy od dnia 8 sierpnia b. r.

UWAGA. Stowarzyszenie tworzy szereg stypendiów, z których w pierwszym rzędzie korzystać będą uczeni Szkoły Handlowej i Liceum Handlowego, córki b. wojskowych II Korpusu W. P. i 4 Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego.

Oto piękny wzór do naśladowania! Zagadnienie wychowania i kształcenia naszej młodzieży jest obecnie zagadnieniem państwem, wymagającym powszechnej uwagi i zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa.

*Czas* (183) podaje ciekawą opinię m. Benesa o dwóch współczesnych pokoleniach:

## TREDOWACI OFIARĄ NOWYCH RZĄDÓW W HISZPANII

Jak opłakane rezultaty wynikają z działalności nowych rządów w Hiszpanii, widać najlepiej w sprawie rozwiązania Towarzystwa Jezusowego, które utrzymywało jeden z największych w całej Europie zakładów dla trędowatych. Zakład ten został założony w r. 1908 i przez trzy dziesiątki lat prowadzony był przez ojców Jezuitów. Był to jeden z trzy nastu zakładów tego rodzaju, rozsiadanych po całym świecie. Razem około 8.500 ofiar trądu znajdowało opiekę i pomoc.

Obecnie, wskutek nowego zarządzenia, ojcowie Jezuiti zmuszeni zostali do opuszczenia zakładu w Fontilles, który przeszedł w ręce „Direccion de Sanidad”. Nowy zarząd sanatorium nie posiada dostatecznych funduszy dla utrzymania tak kosztownej imprezy, oharowywane prace są zbyt niskie dla przyciągnięcia wytrwałych sił lekarskich, gmina odmówiła wszelkiej subwencji, tak że cała wieloletnia praca Towarzystwa Jezusowego zdaje się iść na marne. Należy dodać, że po opuszczeniu zakładu przez ojców Jezuitów wszelka dyscyplina wśród chorych zniknęła; pouciekali oni z sanatorium i zmieszali się z okoliczną ludnością, szerząc straszną chorobę dookoła. Dopiero energiczna interwencja władz zmusiła ich do powrotu.

**JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.**

Młoda generacja została przez starszą generację opuszczona. Przedwojenna generacja utraciła została w wir życia politycznego, tak że nie zajmowała się generacją młodszą. Ale młoda generacja zaburza została ultraradykalizmem wszelkiego gatunku moralnym relatywizmem i brakiem wiary w jakikolwiek ideał. Jest skłonna przytakiwać naukom, które najdosadniej charakteryzują moralny rozkład doby współczesnej. Do tego radykalizmu młodzi naprowadzeni byli nie rozumem, ale uczuciem i wamią.

Nasza generacja była rewolucyjna i radykalna, ale rewolucyjnym tem i radykalizmem wypychała z rozumu, dzisiejsza generacja prowadzona rewolucyjnymi uczuciami wamią i instynktem. Brak nam nowej generacji politycznej, generacji realistycznej, pracowitej. Dzisiejsza młodzież straciła równowagę. Wydanku została na lup irracjonalizmu, czego dowodzi n. p. ruch hitlerowski. Wielkim, obrzydliwym problemem naszych czasów jest młodzież.

Te uwagi, wypowiedziane pod adresem ówczeskiego społeczeństwa mogą być odniesione do całej powojennej Europy, przeżywającej ciężką rozterkę. Lector

# NA STADJONIE OLIMPIJSKIM W LOS ANGELES

## PROWIZORYCZNY BILANS NASZEJ EKSPEDYCJI

### Ciężkie zadania zostały wykonane

Jakkolwiek Igrzyska Olimpijskie nie zakończyły się jeszcze i nie ogłoszono oficjalnych wyników, możemy już sobie pozwolić na zrobienie prowizorycznego bilansu.

Polacy brali udział w trzech rodzajach sportu: lekka atletyka, szermierka i wioślarstwo. Lekkoatleci skończyli już swoje zmagania i to skończyli z wynikiem (mimo że w związku ze sprawą etaoletta Biorąc klasyfikację państw w L atletyce, zajęliśmy: jeśli punktować pierwsze trzy miejsca (złoty, srebrny i brązowy) m. szereg niepowodzeń) wręcz świetnie — w pierwszych sześć miejsce — ósme.

W pierwszym wypadku mamy przed sobą: Amerykę — 80 pkt., Finlandję — 21, Anglję — 16 i Kanadę — 14. My mamy 7. (Kusociński 3, Walasiewiczówna 3 i Weissówna 1). — Tak się przedstawia obliczenie przy punktowaniu pierwszego miejsca — 3 pkt., drugiego — 2 i trzeciego — 1 punkt.

Jeżeli będziemy punktowali pierwszych sześć miejsc (1—6 pkt., 2—5 pkt. itd.), przed nami znajdują się: Ameryka — 231 pkt., Finlandja — 60, Anglja — 55, Niemcy — 53, Kanada — 45, Japonja — 36, Włochy — 19. My mamy 17 punktów. — („Kusy” 6, Walasiewiczówna 7, Weissówna 4).

Niemcy mieli 27 zawodników i nie zdobyli ani jednego złotego medalu. Zadowolili się musieli dwoma srebrnymi i trzema brązowymi. Zostali przez nas pobici sromotnie.

Gdyby nie pech z Kusocińskim i chorobą, czy też trema pozostałych, byliśmy rewelacją lekkiej atletyki i bez tego jesteśmy na czele listy.

Szermierze też zakończyli walki. Drużyna nowo, w szabli, zajęliśmy szóstą trzecią miejsce. Za Węgrami tylko i Włochami, a przed Ameryką, Meksykiem, Danją i Francją.

Jakie będą wyniki indywidualne, można już wnioskować. Nie będziemy na szarym końcu. Friedrich i Papee pokazali już „łwi pazur”.

O wioślarzy niema obawy. Debjut ich wypadł świetnie. Dwa starty — dwa zwycięstwa. Wprawdzie w przedbiegach tylko, ale zwycięstwa, wprowadzające do finałów bez zrzeczeń.

I czwórka ze sternikiem i dwójka bez sternika pobili groźnych konkurentów. Czwórka — Stany Zjednoczone i Japonję, dwójka znowu Stany Zjednoczone i Francję (mistrz Europy). Czwórka miała czas 7:04.2 (na 2000 m.), zwycięzca drugiego przedbiegu wyprzedził 7:06. To mówi za siebie.

Gościej było co prawda z dwójką (Budziński i Mikołajczyk). Czas 7:53.3, podczas gdy w drugim przedbiegu: Anglja (Cox i Without) 7:47, N.-Zelandja 7:50.2. W finale będzie więc walka bardzo ostro i Polacy, jeśli zechcą zająć bodaj drugie miejsce, będą musieli „naosiąść”.

Sztuka polska odniosła też sukces nieładny. Józef Klukowski zdobył złoty medal i pierwszą nagrodę za płaskorzeźbę „Sport”. Srebrny medal i drugą nagrodę przyznano p. Janinie Konarskiej ze drzeworytu „Stadion”. Specjalne wyróżnienie uzyskali malarze Wacław Borowy i Michał Bylina.

Jak wynika z tego, cośmy powiedzieli o zdobywcach olimpijskich naszej ekspedycji, bilans kształtuje się dodatnio, zwłaszcza, że przewidziane udziały Polaków w zawodach w Chicago i Cleveland dostarczą okazji do zatuszowania „kiksów” Weissównie i Heljaszowi.

W Chicago spotkają się najlepsi zawodnicy dziełnastu państw. Kusociński przekona zwycięzcę biegu na 5 km. Fina Lethinena, że gdyby nie obarta noga to...

Heljasz zrówna swe umiejętności w rzucie kulą z Sextonem. Weissówna będzie rzucać dyskiem. Walasiewiczówna postara się potwierdzić w biegu na 100 m., że jest

najszybszą kobietą świata, a Pławczyk spróbuje skoczyć 1.98 m. Jeżeli te próby się powiedą, ekspedycja polska zasłuży sobie na uznanie. Ciężkie zadanie, włożone na wzięcie jej barki (zaledwie 20 osób), zostało wykonane. Nie wszystkie będą się mogły tem poszczycić. W. T.

## POLSKA NA 12-EM MIEJSCU

Po wczorajszych naszych zwycięstwach, Polska, która dotychczas była na 15 miejscu ogólnej punktacji wysunęła się na miejsce 12. W nieoficjalnej punktacji, obejmującej zarówno wszystkie konkurencje męskie, jak i kobiece zajęły poszczególne państwa następujące miejsca:

1. Stany Zjednoczone 665 punktów.
2. Włochy 229½ p.
3. Francja 210.
4. Finlandja 139.
5. Szwecja 136.
6. Niemcy 132½.
7. Wielka Brytania 123.
8. Japonja 109.
9. Węgry 81.
10. Kanada 78.
11. Holandia 46.
12. POLSKA 42 punkty.
13. Australja 42.
14. Austrja 37.
15. Danja 29.
16. Czechosłowacja 24.
17. Irlandja 23.
18. Argentyna 15.
19. Nowa Zelandja 14.
20. Południowa Afryka 13.
21. Indje 10.
22. Belgja 7.
23. Hiszpanja 6.
24. Szwajcaria 5.
25. Lotwa 5.
26. Meksyk 5.
27. Urugwaj 5.
28. Filipiny 4.
29. Brazylja 4.

## Drugie miejsce zdobyła dwójka ze sternikiem

Trzeci sukces odnieśli Polacy w dwójce ze sternikiem.

Do tego biegu zgłosiły się jedynie cztery państwa, rozegrano więc odróżni. Polacy wykazali doskonałą formę, zdobywając drugie miejsce, wicemistrzostwo świata i srebrny medal olimpijski.

Polacy prowadzili w tej konkurencji od startu do 400 metrów, potem na czoło wysunęli się Amerykanie, pozostawiając Polaków daleko na drugim miejscu. Na ostatnich 100 metrach Polacy wspólnie finiszowali i dogonili Amerykę prawie na metrze, nie udało się im jednak Amerykanów wyprzedzić.

Tempo osady polskiej wynosiło 32 uderzeń na minutę, u Amerykanów 33, u Francuzów 30. Amerykanie uzyskali czas 8 minut 25 sek., Polacy 8 min. 31,2 sek., Francuzi 8 min. 41,2 sek., Brazylijczycy 8 min. 53,2 sek. Walka o pierwsze miejsce toczyła się wyłącznie pomiędzy Polakami a Amerykanami, Francja i Brazylja walczyły jedynie o trzecie miejsce.

## DALSZE ZWYCIĘSTWA W SZABLI

W turnieju indywidualnym na szabli Polacy odnieśli szereg dalszych zwycięstw, kwalifikujących ich do rozgrywek półfinałowych. Ogółem do półfinału zakwalifikowali się Polacy: Pappé, Segda, Lubicz - Nycz, Amerykanie: Huliman, Armitage, i Bender, dwaj Meksykanie: Oliva i Recio, trzy Węgrzy: Vecci, Salafia i Gandini; ze strony Węgier Piller, Petschauer i Kallios, dwóch Francuzów: Piot i Gardere, jeden Niemiec Casimir, jeden Duńczyk Ossler.

## SEGDA MA RĘKĘ SPUCHNIĘTĄ

W ostatniej konkurencji olimpijskiej, w której Polacy wzięli udział, to jest w indywidualnym turnieju na szabli Polacy odpadli w rozgrywkach półfinałowych.

Zawodnicy nasi Pappé, Lubicz - Nycz i Segda byli wyraźnie przemęczeni poprzednimi spotkaniami, mimo to odnieśli oni w półfinałach kilka świetnych zwycięstw. Nycz pokonał Meksykańczyka Recio, a najlepszy nasz szablista Pappé odniósł świetne zwycięstwo nad doskonałym Węgrem Petschauerem, oraz nad Meksykańczykiem Recio.

Segda w ostatnich rozgrywkach otrzymał bolesny cios w rękę. Ręka spuchła. Segda nie mógł wogóle stanąć do rozgrywek finałowych.

Do finału zakwalifikowali się: Amerykanie Huffan i Armitage, Włosi Vecci, Salafia, i Gandini. — trzech Węgrows Piller, Petschauer i Kallios, i Niemiec Casimir.

## SUKCESY WIOŚLARSKIE POLAKÓW

LOS ANGELES. PAT. — Wczorajszy dzień przyniósł Polakom szereg nowych sukcesów i nowe punkty olimpijskie. Z rozegranej batalji wioślarskiej Polacy wyszli obronna ręką. Zdobytą jeden niezwykły zaszczyt tytułu wicemistrza świata w dwójce ze sternikiem i dwa trzecie miejsca w czwórce ze sternikiem i w dwójce bez sternika.

W dwójce bez sternika Polacy startowali razem z osadami Anglij Nowej Zelandji i Holandji. Odróżni od startu prowadził Polacy. Po między 300 a 600 metrami wywiodła się pomiędzy nimi Anglja długa o 100 metrów. Między 600 a 1000 mtr. Anglja wysuwała się na czoło, podczas gdy Polacy muszą stożyć walkę z osadą Nowej Zelandji o drugie miejsce. Polacy wytrzymali wszelkie siły, nieście ty, silny wiatr utrudnił jednak sterowanie. Liczba uderzeń na minutę wynosi w tym czasie u Polaków 34, u innych osad 32.

Na 1400- setnym metrze Nowa Zelandja miała Polaków i dochodził do metry jako druga. Polacy zostają dość daleko w tyle i kończą bieg razem z Holandją. Czas Anglików 8 minut 23 sek., czas Nowej Zelandji 8 min. 23 sek., czas Polaków 8 min. 8,2 sek., czas Holandji 8 min. 8,2 sek.

W czwórce ze sternikiem toczyła się bardzo ciężka walka o pierwsze miejsce. Polacy dali z siebie wszystko i mimo, że nie udało im się zająć pierwszego miejsca wykazali doskonałą formę. Pierz pierwszych 300 metrów Polacy prowadzą. Tempo uderzeń 36 na minutę. Na 400 metrze mijają ich najpierw Włosi, a na 500 metrze Niemcy. Powoli dystans pomiędzy Polakami, Niemcami i Włochami wzrasta i dochodzi na 800 metrze do 2 metrów. Na 1000 metrze Polacy atakują ale bezskutecznie. Do metry nasza osada przybyła o dwie długości za Niemcami. Czas Niemców wynosił 7 min. 19 sek. Czas drużyny włoskiej 7 min. 19 sek. — Czas Polaków 7 min. 26,4 sek. Czas Nowej Zelandji 7 min. 32,3 sek.

## BIAŁA KSIĘGA W SPRAWIE NURMIEGO

HELSINGFORS. PAT. Kierownictwo fińskiej drużyny olimpijskiej zamie-

rza wydać tak zwaną białą księgę w sprawie Nurmiego. Prasa fińska podkreśla, że w tej sprawie Ameryka, Japonja i Finlandja stoją za Nurmim, inne społeczeństwa sportowe natomiast z konserwatywną Anglją na czele (Polska także wliczona), wyraźnie wypowiadają się przeciwko Nurmimu.

Prasa fińska przejawia tendencję do nadania całej sprawie charakteru wybitnie politycznego.

## Kosztował 700 dolarów

Ciężko nam przyszło wysłanie olimpijskiej. Łatwiej było o jakie metr 90 cm. wzwyczaj 60 mtr. w oszczepie, niż o 100 zł. Rząd słuszenie zapowiedział, że udzieli subwencji tylko dla naprawdę dobrych zawodników, dla takich, co będą mieli coś do powiedzenia. Przejazdka do Los Angeles wypadła za drogę na dziesięć razy.

I oto Siedlecki nie raczył ukonczyć dziesięcioboju. Wycofał się po spatalaszowanym skoku o tyczce, gdzie osiągnął 3 mtr. i ostatnie miejsce. Wybraził sobie, że w całym dziesięcioboju zajmie również ostatnie miejsce — zrezygnował. Tymczasem okazało się, że gdyby był jeszcze rzucił oszczepem i przebiegł 1500 mtr., a więc odbył dwie ostatnie konkurencje, zająłby prawdopodobnie jakiegoś 8-me, 9-te miejsce. Dzięki wycofaniu się nie został wogóle sklasyfikowany.

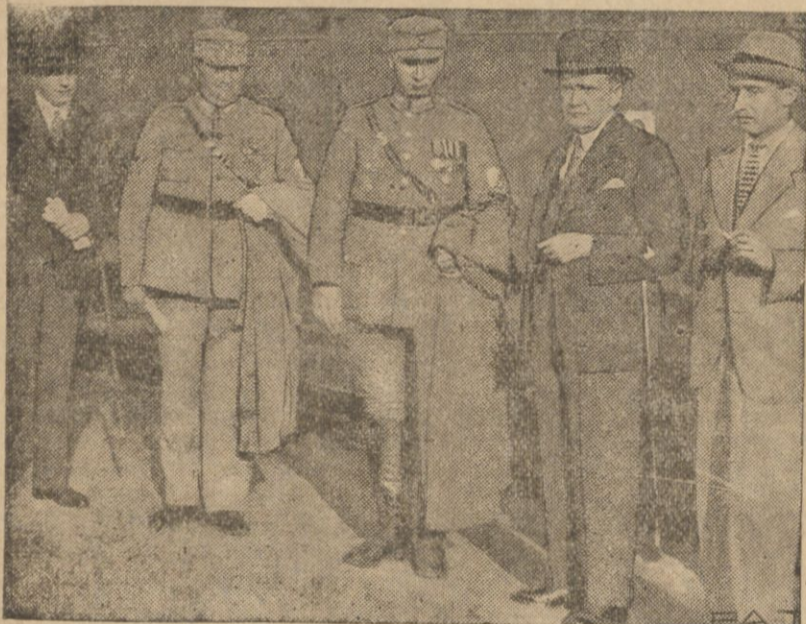
Wstrętny, niesportowy postępek Siedleckiego zasługuje nie tylko na gremjalne potępienie opinii publicznej, ale i na surowe konsekwencje u władz sportowych. Jakaś oficjalna nagana, półroczna dyskwalifikacja, to minimum co można oczekiwać od związku lekkoatletycznego. Wysłał się matola na drugi kraniec świata, kosztuje masę pieniędzy, piszą o nim, czekając co zdziała wycofując się! Latek! — Cóż ten Siedlecki sobie myślał? że zdobyłby złoty medal swemi przeciętnymi wynikami, że jak nie pierwszy, to może wogóle nie kończył.

Bezczelność. Taki Tisdal, mistrz na 400 mtr. z plotkami, zdobywca jednego złotego medalu walczył w 10-cioboju do końca choć ulokował się dopiero na 10-tem miejscu. W sporcie jeśli mają być zwycięzcy to muszą być i zwyciężeni. Gdyby każdy, co przegrał zaraz się wycofywał, mistrzowie zdobywaliby wkrótce swety tytuł walcowerami. Kusociński biegłaby chyba ze swym cieniem.

Obrzydliwie postąpił Siedlecki. Ze wszystkich naszych Olimpijczyków on jeden nie dostrwał, zblaznił się. Takie rzeczy na sucho nie powinny uchodzić. Karol.

## POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

## Delegacja Finlandji na Zjazd Legionistów



Dziś, o godz. 6.45 rano przybyła do Warszawy delegacja Rintamamiesliitto (Zw. b. kombatanów walk wolnościowych) z Finlandji w osobach prezesa, sędziego Toivo Horelli

i inż. V. Dahlströma. Są oni gośćmi Związku Legionistów i wezmą udział w zjeździe w Gdyni.

## Ze świata filmowego

### O filmie japońskim — Kłopoty z Rasputinem — Murzyńskie pieśni o namiętnym Brodziszu

Kinematografia japońska jest jeszcze młoda i naiwna. Nie wytknęła sobie dotychczas celów, wahając się pomiędzy przywiązaniem do rodzimiej przeszłości, pełnej wspaniałych legend o samurajach, i modnymi wpływami Hollywoodu i Berlina, gdzie triumfuje kobieta — wampir, a mężczyźni dzielą się na łajdaków i dżentelmenów, zwalających swych przeciwników uderzeniem pięści gwoli szczęśliwemu happy end, bez którego film nie pokryje kosztów produkcji.

Hollywoodem japońskim jest starożytna, malownicza Kioto, gdzie bogate towarzystwo akcyjne Shochikusa posiada wzorowe studia, znakomicie wyposażone technicznie przez japońskich kinospecjalistów, którzy otrzymali staranne przygotowanie w Hollywoodu. Do towarzystwa należy mnóstwo kin w całej Japonji. Najświetniejsze gwiazdy pracują dla towarzystwa, najlepsi dekoratorzy, scenarzyści, pisarze, reżyserzy, kinooperatorzy — prócz tego cała armja ludzi zdolnych, doświadczonych i energicznych w każdej chwili może być zmobilizowana dla potrzeb potężnej dykcji Shochikusa.

Malownicza, akwarelowa przyroda uroczego kraju; jego sosny jak parasolki, rozpostarte nad samaragdomem wybrzeżem; kwitnące wyspy i sady wiśniowe; anemony, złote kłony i azalie; mroczny kołoryt średniowiecznych zamków samurajów; odwieczne parki i srebrny

szczyt Fudziyamy — całe to niezrównane piękno japońskiego krajobrazu stanowi bogatą i bezpatną dekorację dla reżyserów Shochikusa.

Sród czarujących kobiet, któremi szczyści się Japonja, rozbiły się pierwsze nazwiska znakomitych gwiazd: dwie z nich — Kurisima Sumiko i niedawno zmarła Chieko Matsui — były wielkimi artystkami z łaski nieba.

Ekranowi japońskiemu obce są wszelkie szablonowe chwytły amerykańskiej erotyki: w filmie japońskim niema pocałunków i uścisków, demonicznych kochanków i uwodzicielskich wampirów, są to rzeczy niedopuszczalne, albowiem są nieprzyzwite.

Chieko Matsui grała swe sceny miłosne zupełnie inaczej o zmierzchu w onym i i rosistym, gdy usypiają turkusowe fale morskie, a ze świątyni dolatują dalekie dzwony — pełna miłości i lez modliła się i lkała, umierając w ostatnich blaskach zachodu.

Tę wiotką młodą dziewczynę wypędził z domu surowy ojciec — zamożny lekarz tokijski — za to, że pragnęła sceny. Musiała głodować, musiała posługiwać jako kelnerka w tanich restauracjach, aż wreszcie przyszła do niej wymarzona sława, a wkrótce po niej bezmyślne zapalenie nerek... Chieko Matsui zmarła przedwcześnie.

Jej pamięć czczona jest w Japonji, którą młoda artystka czarowała jedyną

grą swych pięknych oczu, lśniących ciernieniem i pieszczotą.

Kurisima Sumiko jest odmienna. To młodość, opromieniona urodą, zdrowiem i siłą. Ale jej gra jest chłodna, mądralniczo wyrafinowana, obliczona na efekt, świadcząca o znajomości psychologii męskiej: niedarmo jest ona bożyszczem wszystkich Japończyków.

Z posród artystów japońskich wymienić należy: zasłużonego, starszego już tragika Fusino Hideo, który zdobył sobie wielki rozgłos w roli nuworisza w filmie „Dama z perłą”, i młodzieńczego Susuki Demmei, którego zowią japońskim Valentino. Szczególną męską urodą, dużą siłą fizyczną i talentem odznacza się Bando Chimasaburo, niezastąpiony jako szermierz w stylu dawnych samurajów.

Niezwykłą oryginalność cechuje japońska mise-en-scene, japońskie maski i kostjomy, dekoracje, mimikę i charakteryzację aktorów. Osobliwym zjawiskiem jest opowiadacz, objaśniający widzom nieme filmy, osobliwa, jest publiczność, która z dziecięcą świeżością zachwycza się fabułą filmu, która żywo odczuwa przeżycia bohaterów ekranu, miłuje swych idealnych samurajów — rzeczników sprawiedliwości i ideałów.

Japońskie kino jest zgola inne — może piękniejsze od naszego. Z pewnością jest czarodziejskie i fantastyczne.

Studio Metro-Goldwyn-Meyer w Hollywood przystępuje do nakręcania filmu, który wywołał sprzeczne opinie licznyc w tem mieście kolonii rosyjskiej. Z jednej strony otwierają się przed nią możliwości dużych zarobków, z drugiej zaś — wchodzi w grę uczucia patriotyczne. Sen

sacyjnym bowiem filmem będzie dźwiękowiec o Rasputinie.

Emigranci oficerowie stanowczo odmówili wzięcia udziału w tym obrazie: pewna księżna rosyjska, której studio oharowało 500 dolarów tygodniowo za występy, odrzuciła również ponętą propozycję. Natomiast chór cerkiewny, zaangażowany do udziału w scenie uroczystości trzechsetletnia domu Romanowych wyraził swą zgodę na wykonanie pieśni religijnej.

Główne role zresztą odegrane będą przez artystów amerykańskich. Tak, Lionel Barrymore wystąpi jako Rasputin, John Barrymore jako książę Jusupow, a Norma Shearer, jako cesarzowa — marka. Trudności nastrożca wyszukanie aktora, któryby odtworzył dobrze postać cesarza Mikołaja II.

Doradca — dekoratorom będzie b. oficer gwardji rosyjskiej, który ma udzielić wskazówek przy urządzaniu wnętrza pałacowych, jak również opracować kostjomy i mundury.

Wiemy, że w Afryce była polska ekspedycja filmowa, nakręcająca „Głos Pustyni”. Jeden z jej członków Eugenjusz Bodo drukuje obecnie w pismach warszawskich swoje wspomnienia afrykańskie.

Nie są one ciekawe. Bodo wielbi rycałtem wszystkich aktorów i operatorów, składa im — dosłownie — hold najwyższy za niezwykłą ofiarną pracę. Hold najwyższy, złożony przez aktora aktorom, dobrze opłaconym, to bezwstydne koleżeńskie pochlebstwa. Cała ekspedycja wogóle przeistacza się pod piórem Bodo w jakąś wyprawę misjonarzy, któ-

## Prezes „Fidac'u” w Warszawie



Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy w przejeździe na Zjazd Legionistów w Gdyni prezes „Fidac'u” pułkownik armji angielskiej Edward White (x). Pułk. White powitał na dworcu Głównym prezes Federacji Zw.

Poł. Obróńców Ojczyzny, wiceprezes Fidac'u na Polskę gen. Roman Górecki (1), wiceprezes Federacji P.Z.O.O. Ryśkiewicz (2), oraz przedstawiciele Związku Legionistów i kompanja honorowa Federacji.

rzy ponieśli życie swoje i krew do dzieł krajów dla szczytnej idei.

— Pracowali oni — powiada sympatyczny lizus — nie bacząc na rygory i kaprasy afrykańskiego klimatu, na żar tropikalny, na niepogody nieoczekiwane; pracowali w tempie forsownem, o czem, i z młodzieńczą werwą, mimo cierpienia i niedomagania, wywołane zmianą atmosfery. Pracowali gorliwie i zapałem, dając z siebie najlepsze i nie skąpiąc złota swych talentów.

Nieprzyjemnie jest czytać takie pochwały przed urzuceniem filmu. Potem okaże się, że film jest budzą stropocentową w której na uwagę zasługują tylko „wspaniałe afrykańskie plenery”. Ciakawie jest, czy tak samo pisano o Marlenie Dietrich i o Cooper'ze gdy pracowali nad „Marokiem”. Czy podziwiano również ich pracowitość, zarlıwość i ofiarność, za którą otrzymywali ładne dolary, i która była ich obowiązkiem.

Ale jest to już naszym zwyczajem: wydumuchać, wychwalić i wywindować na szczyt przed wykonaniem ostatecznego zadania, aby potem — po fiasku — tłumaczyć, że, jak na nasze warunki, jak na niesprzyjające okoliczności — osiągnęliśmy maximum tego, co można było zdobyć. A z tem maximum może być tak, jak z Wejssówną na Olimpijdzie.

Zdaje się, że z „Głosem Pustyni” będzie jeszcze gorzej, sądząc z opisów Bodo. Cóż bowiem naprawdę robiły w „żar tropikalnym” nasze gwiazdy i gwiazdory?

— Brodzisz — czytamy — chociaż najwięcej cierpiat wskutek zmiany klimatu i kuchni (?), był dziarskim sierżantem. Tak samo jak w Warszawie przy-

ciągał sporzenia kobiece: żądnych przygód turystek i zaintrygowanych tuzimek, które wydzieraly sobie jego fotografie, cudem dobyte... Szczęściarzu! — Marja Bogda, nordyjski kwiat na spiekłej glebie afrykańskiej, żyła w ciepłanianej izolacji. Wychodziła mało, a każde jej pojawienie się na mieście wywoływało sensację. Nazywano ją „białą panią”.

— Conti odbywał długie samotne wycieczki i zdobywał w rekordowym czasie serca podróżujących Angielek i Szwedek.

— Nora Ney stała się w krótkim czasie sie bożyszczem kobiet tutejszych przedmiotem podziwu i zazdrości...

Wydzierano sobie fotografie — wywoływali sensację — pożerali serca — stawali się bożyszczami... Gdyby posiadzieli w Afryce trochę dłużej, możeby ich powybierali na Królów i kacyków, możeby zdobyli Afrykę dla Polski, może spojrzeniem i czarem „osobistym” szczyticy uczyliwizowałyby ten „dziki” ład, niż to zdolali zrobić Francuzi wiekami ciężkiej pracy. Trzeba tylko było zabrać ze sobą Smosarską.

Ale oni nie chcieli zostać w Afryce. Wrócili. Spelnili swą wielką misję w żar tropikalnym, oni — cudowne nordyjskie kwiaty na spiekłej, afrykańskiej glebie. Pamięć o nich zostanie w plemieniu Niam-Niam na wieki, i czarne kobiety o zmysłowych wargach będą długo śpiewały zawołując pieśni o białym, namiętnym Brodziszu. Dłużej, niż trwać będzie jego sława w ojczyźnie. dox.



# grodzieńska

— SKAZANIE KOMUNISTÓW. W dniu 11 b. m. Sąd Okręgowy w Grodnie pod przewodnictwem wiceprezesa Hryniewicza i przy udziale sędziów Tołoczki i Schreyera rozpoznał sprawę Eljasza Tarłowskiego i Arona Czubowskiego, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Oskarżenie wnosili prokurator Wyszkowski, bronili adw. — Firstenberg i Lobman. W rezultacie procesu Tarłowski został skazany na dwa lata, a Czubowski na jeden rok więzienia.

Czytając o tem, że oskarżeni należeli do K. P. Białorusi — myślały kto, że są rodowitymi białorusinami; tymczasem — oba są narodowości żydowskiej...

„Im to się więc należy wdzięczność za to, że chcą nas uszczęśliwić tym systemem, który oglądaliśmy latem 1920 r... (a o którym już pomalutko zapomniamy).

Dodać należy, że Eljasz Tarłowski lat 19 jest uczniem VII klasy Gimnazjum Żydowskiego w Grodnie, przyczem nie jest to ani pierwszy, ani drugi wypadek, że uczniowie tego gimnazjum dla dobra Rosji i kominternu.

— OPÓR WŁADZY. Sekwestator tut. Urzędu Skarbowego Edward Dytko, przy wykonaniu swoich obowiązków napotkał na opór stawiany mu przez Cyryla Gierszuna zam. przy ul. Jerozolimskiej Nr. 9.

**Racjonalnie Ulokowana Gotówka**

w dobre kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIĘNSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID” GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6, 8, 10, 10.10

Korzystając z okazji, bo już ostatni program po cenach niższych! wstęp od 45 gr.

Nareszcie i Grodno podziwiać i zachwycać się będzie wspólnym przeżyciem 100 proc. p. t.

**„BOMBY NAD MONTE-CARLO”**

W rolach głównych: Milusia Sari Maritza oraz Hans Albers.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

## działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpiei brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

# Landwarów

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna  
WILNO, MICKIEWICZA 4.

B. FARDJOHN 48

## Tajemnica Kelthpool—Square

Pallaret opowiedział szczegółowo dalsze przygody Dicka, które już znamy.

— Na nieszczęśliwego pana Remingtona nie widział twarzy dwóch noconych gości, ale podzielił się z mną swymi podejrzeniami. Dziś przekonamy się, czy podejrzenia były słuszne. A teraz, kiedy sąd zna już rolę, jaką odegrał Ryszard Remington, proszę o pozwolenie rozpoczęcia badania świadków obrony.

Pierwszym był właściciel sklepu, w którym Dick obstał maską chińczyka. Drugą była pani Death. Nieszczęśliwa kobieta, głęboko przejęta zagnięciem męża i córki, mówiła jednak spokojnie i rzeczowo. Kiedy obrońca zapytał ją o szczegóły towarzyszące zniknięciu jej córki, prokurator przerwał, twierdząc, że ten fakt nie ma nic wspólnego do sprawy.

Ale Pallaret uroczyście zapewniał, że zaraz da dowód, iż zagnięcie dziewczynki pozostaje w ścisłym związku ze sprawą Sędzia pozwolił mi zadawać nadal pytania.

— Tego dnia, kiedy pani zawiadomiła policję o zagnięciu męża, — zaczął adwokat, — zjawili się u pani jakis nieznamy pan, podając się za doktora. Czy pani nie pamięta, jak on się nazywał?

— Doktor Vensin, sir.

— Podawał się za przyjaciela doktora Paya?

— Tak.

— Czy pani nie zauważyła na sali doktora Vensina?

— Owszem, sir, widzę go.

Pallaret: — Proszę, żeby wstał pan, siedzący obok doktora Paya.

Z wyraźnym ociąganiem się i, mimo usiłowań słumienia strachu, z maktującym się na twarzy niepokojem, dr. Vensin wstał z ławy.

— Czy to jest dr. Vensin?

— Tak, sir, to on.

— Ale dr. Pay, najbliższy jego przyjaciel twierdzi, że to nie jest dr. Vensin.

— Nie rozumiem tego, sir. Wiem tylko, że ten pan jest doktorem Vensin.

— Czy pani może złożyć przysięgę, że tak jest?

— Mogę przysiąc.

— Nie ma pani żadnych wątpliwości?

— Naturalnie, że żadnych.

— Czy mogłaby nam pani wyjaśnić, dlaczego doktor Pay, najbliższy przyjaciel Vensina, oznajmił nam przed chwilą, że nie widział go od kilku dni?

— Nie, ja tego nie rozumiem.

— Kiedy dr. Vensin odwiedził panią, rozmawialiście pewnie nieraz o morderstwie?

— Tak, bardzo często.

— Czy wspominał kiedy przy pani Reginalda Boyde'a i Ryszarda Remingtona?

— Tak, sir. On myślał, że Reginald Boyde zabił ojca, a Remington był jego współnikiem, mówił, że oni obaj starają się rzucić podejrzenia na mojego męża, aby się uratować przed sprawiedliwością.

— I pani mu wierzyła?

— Cóż ja miałam myśleć, sir? Straciłam głowę z rozpaczy.

— Tak.

— W ciągu tych spotkań ostatnich z Ezdra Linnem o czym pan z nim rozmawiał?

— O moim długu.

— Tylko o tem? Ani słowa o morderstwie Samuela Boyde'a?

— I o morderstwie też; wszyscy o tem mówili.

— Pan nie jest obowiązany odpowiedzieć na pytanie, które panu teraz zadam, ale proszę pamiętać, że pan przysięgał mówić prawdę. Czy Ezdra Linn nie okazywał zyczenia, żeby wyrok przysięgłych wypadł na niekorzyść Reginalda Boyde, i czy nie udzielał panu informacji, które miały dopomóc panu w prowadzeniu kampanji w tym kierunku? — Pan milczy? Odmawia pan odpowiedzi?

— Odmawiam, bo to niema nic wspólnego z tą sprawą. Każdy może mieć swoje zdanie o morderstwie.

— Nie pytam pana o zdanie Ezdry Lina, tylko o jego zyczenia i informacje, które panu udzielał. — Pan dalej milczy? Wiem, dlaczego pan nie chce odpowiedzieć na to pytanie. Może pan odejść; już skończyłem z panem, chyba, że pan prokurator chciałby o coś pana zapytać?

Marlow: — Nie mam żadnych pytań, muszę zaznaczyć, że nie bardzo rozumiem sensu pytań pana mecenasa.

Pallaret: — Za chwilę przekaże się pan, że nie zadam ani jednego pytania na próżno. W ciągu długiej mojej kariery sądowej nie spotkałem nigdy takiego splotu podłych intryg i nie uspokoję się, dopóki wszystkiego nie wyjaśnię. Proszę poprosić Józefa Pitou.

Cudzoziemiec z zakręconymi wąsikami, który siedział za plecami doktora Paya, wstał i stanął na miejscu, przeznaczonym dla świadków. Poraz pierwszy dr. Pay spojrział na niego i wzrok jego skamieniał na sekundę. Józef Pitou odpowiedział mu spo-

PODZIĘKOWANIE

Za wyleczenie mego chorego konia składam tą drogą serdeczne podziękowanie miłośnikowi lekarzowi weterynarii p. R. Kowalskiemu. Benjamin Kaciewicz.

Słonim, ul. Podgórna 11a.

DOM DREWNIAŃY nowy, z dużym placem (około 950 sążni) DO SPRZEDANIA. Wiadomości: Dr. Fiuto Baranowicz dom. kol. Nr. 4.

**Radio wileńskie**

NIEDZIELA, DNIA 14 SIERPNI 1932 r.

10.05: Kom. met. 10.15: Transm. zjazdu Legionistów z Gdyni. 12.55: Polskie ustawodawstwo w zakresie higieny pracy — odczyt. 13.10: Poranek muzyczny. 14.00: „Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych” — odczyt. 14.15: Koncert. 14.50: „Należąca organizacja warsztatu rolnego” — odczyt. 14.50: D. C. koncertu. 15.05: „Jak zapobiegać stratom przy odchowcie psów ssących” — odczyt. 15.25: D. C. koncertu. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Audycja popularna. 17.00: Koncert. 18.00: Sowiżółki i stare baby. 18.20: Muzyka z płyt. 18.35: Skrzynka techniczna. 18.50: „Kółko narodowe” — feljeton. 19.10: Program na poniedziałek. 19.15: Transm. z Czesochowy. 20.15: Koncert. 20.55: Kwadr. literacki. 21.10: D. C. koncertu. 21.50: Wiadomości sportowe z prowincji. 21.56: Wil. komun. sportowy. 21.58: Wiadomości sportowe z Łodzi. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Komunikaty. 22.50: Muzyka taneczna.

**Ofiary**

Marjan hr. Broel-Plater dla najbiedniejszych złotych 20.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji

**K. Dąbrowska**

(P-ma istnieje od r. 1874)

Wilno, Niemlecka 3, m. 11

**ŻADAJCIE**

w wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

**PROW. A. PAKA.**

FABRYKA I SKŁAD **MEBLI**

**W. WILKIN I S-ka**

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, wypielnia, szalony, gabinet, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

**GABINET**

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

**URODĘ**

kobietę konserwuje, doskonale odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (pamięć). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypładanie włosów, lupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalne.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzieńskiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wileńskiej Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 23 sierpnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu przy ulicy Wilkomierskiej Nr. 105 odbędzie się licytacja ruchomości należących do fabryki „LIGNOPIL”, składających się z saneczek sportowych, nart i szcotek wojskowych oszacowanych na zł. 2,900.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzący być może w dniu licytacji.

Komornik Sądowy J. Fiedaj.

Dźwiękowe Kino „Helios”

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe kino „PAN”

Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

Dźwiękowy Kino-Teatr „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

**Lekarze**

Dr. Med. **Em. Cholew** Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12—2 5—7. Jagiellońska 8 10-63

**DOKTOR Zeldowicz** chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

**DOKTOR ZELDOWICZOWA** KOBIECY, WENERYCYZNE NARZĄDZÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 tel. 377.

**BLACHA-OCYNKOWANA** SKŁAD FABRYCZNY **J. CHELEM** SPADK. Wilno, Kołosa 16 Tel. 2-94

Dom do sprzedania nowo-zbudowany piętrowy i salkami ul. Wileńskiej 26—1.

Broń bez zezwolenia policji

**DOKTOR Romanowski** (choroby kobiece) powrócił i wznowia przyjęcie chorych od 1—3 i 5—7 Wileńska 25 tel. 11—68.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**Pianina** zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kłowska 4, H. Abelow.

**BLACHA-OCYNKOWANA** SKŁAD FABRYCZNY **J. CHELEM** SPADK. Wilno, Kołosa 16 Tel. 2-94

Dom do sprzedania nowo-zbudowany piętrowy i salkami ul. Wileńskiej 26—1.

Broń bez zezwolenia policji

**Potrzebna** inteligentna białogłowa do przywitania baru ul. Królewska 5.

**Młody student** chce służyć swą umiejętnością. Zgłoszenia do administracji.

**Wakuje posada leśniczego** 200 złotych, deputat. Wymagana leśna szkółka. Oferty tylko pisemne z załączeniem życiorysu i świadectw ukończenia szkoły i poprzedniej służby — nadsyłać: Wilno, Zygmontowska 18 Jamontu.

**Bona** z szyciem poszukuje posady do starszych dzieci. Może wyjechać. Ma świadectwa, Wielka 27—3, od 11—1 g.

**Bona** potrzebna z szyciem do dzieci 1 i pół i 9 lat; odpisy świadectw warunki przesyłać — poczta Dokzyce, — Norwidpol - Węclawowicz\*.

**CEMENT HURTOWA** SPRAWA **M. DEULL** WILNO, JAGIELLOŃSKA 3 TEL. 811

Ceny od 40 gr. Najbardziej sensacyjny podwójny program

1) 3 gwiazdy **LILIANA GISH, ROD LA ROCQUE** i **KONRAD NAGEL** w czarującym romanse dźwiękowym **ROMANTYCZNA NOC**

2) Uwaga! Nareszcie potężny erotyczny dźwiękowiec **MAWAS, SYN DŻUNGLI**

Fasc. przygody w dziczyżnych puszczach Indji. Polowania rekina, walka z igrytami, polowanie na lampaty Potwór król nuszcz orang utang — Mawas i t. d. Na 1 seans ceny ulżone. Początek o godz. 4 ost 10.20

Dziś Wielki dramat miłości i poświęcenia z życia czerwonoskórych p. t.

## Czerwonoskóry Dżentelmen

W roli gł. ROD LA ROCQUE.

Ceny na wszystkie seanse: Balkon 30 gr. Parter 60 gr.

Dziś i Najbardziej urozmaicony podwójny program! Sensacja i dramat satyrowy w rolach głównych

1) Po raz pierwszy w Wilnie 100 proc. dźwiękowy dramat **WSPÓŁCZESNE MAŁŻENSTWO** (Hasła; Wolna Miłość). Intymne kulisy życia małżeńskiego! Tajni kłopoty małżeńskie! Pikantne sceny i sytuacje z życia nowoczesnych małżeństw. W rolach głównych słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tubin.

2) Udobienie publiczności, mistrz ekwilibrysty i skrobaki **Ken Maynard** i cieni widzów nowymi trickami jeździeckimi i niezrównanymi pomysłami w świetnym 100 proc. śpiewno dźwiękowym filmie sensacyjnym **PARADA ZACHOBU** Szczyt emocji! Szalone tempo! Niebywałe efekty dźwiękowe! Napieci! Śpiew, Muzyka! **PARADA ZACHOBU** Ceny nie podwyższone: od 30 gr. Nad program: Aktualizacja dźwiękowej Sensacje 4. 6. 8 i 10.15. W dni świąteczne o 2 e.

Dziś! Niebywała sensacja! 3-ch ulubieńców publiczności w rekordowym programie przygod awanturackich i miłosnych, sensacji i emocji

**Ramon Novarro, Greta Garbo i John Gilbert**

1) **KRWAWY TYRAN BEN-ALI** dramat z **Ramonem Novarro** i **Katten Key** zupełnie nowe adźwiękowane arcydzieło w-g powieści **Hr. Lwa Tołstoj** z **GRETA GARBO** i **JOHN G. LBERTEM** fascynujący egotyzyzm-wschodni

2) **ANNA KARENINA** Nad program 100 proc. dźwiękowa kowedia-larsa **Niewdzięczna robotka**, **Hiragan Śmiechu**

Dziś! Arcydzieło poświęcone łyśsiom zhańbionych.

## SZLAKIEM HANBY

licka, Bugusław Samborski, Zofja Batorycka, Wł. Walter, Jez. Kobusz i inni.

W szponach handlarzy kobiet. Wrażliwy dramata obyczajowy tych, którzy handluje. W rol. gł. Marja Ma-

PROJEKT OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

## „KOWALSKINA”

UZUWA NAJŚLISZIE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

ŻADNA KOWALSKINA WYKORZYSTUJE SIĘ W ŻADNYM FARMACEUTYCZNYM SERWIE W DZIECIENSTWIE

**Drzewo opałowe, brzożowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski**

POLECA SKŁAD DRZEWA **Michała hr. Tyszkiewicza** w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.

Dostarcza również dla urzędów i instytucji. Dla P. P. Urzędników na raty.

**Mieszkania** do wynajęcia 6-pokojowe, Alcja Róż 4—5 3 pokoje z wygodami Krakowska 51-Dozorca

**Poszukuje się** mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod Z. N

**Mieszkania** do wynajęcia 3, 4, 5 i 6 pokojowe ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Zakretowa 7 m. 6 ogładat od 2—5 pp.

**POKÓJ** ze wszelkimi wygodami i blagodatnie umebłowany dla jednego lub dwóch osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artylewskiego 1 m. 3.

**2 mieszkania** z 5 i 7 pokoi (ze wszystkimi wygodami) przy ul. Kołowej 15 i 1 mieszkanie z 4-ch pokoi przy ul. Zawalnej 55 do wynajęcia.

**2 pokoje** z wygodami oddajmy Prawo do kuchni. Bankowa z Makowej 2—6

**GARAZ** do wynajęcia ul. Wileńska Nr. 43

**Mieszkanie** śliczne słoneczne — 2 lub 3 pokoje z kuchnią, piętrowe, korzystna wana, kuchnia ze wszelkimi wygodami do wynajęcia — alca Zygmontowska Nr. 8 dozwiedzieć się u dozorcy domu.

**Lokale**

**Do wynajęcia** mieszkanie 3 pok. ze wszelkimi wygodami Tartaki 34-a.

**Wynajmę** dwa pokoje razem, oddzielnie używalność — kuchnia wygodny łazienka) Wiwulskiego 66—14

**Mieszkanie** z wygodami 3—5 pok. z telefonem, garaż, hektar ogrodu, inspekcja, ciepłarnia do wynajęcia. Wiadomości: Senatorka 13 Autokol — telefon 200.

**Do wynajęcia** 6 pokojowe mieszkanie eleganckie, suche, słoneczne, świeżo odnowione, ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Ul. T. Zena 7 m. 4.

**Mieszkania** do wynajęcia od zaraz 4, 5 i 7 pokojowe z wygodami. Ofiarna 2 Dozorca.

— To dziwne, ale właśnie pieniądze nie odegrały głównej roli w jego zbrodni. Ofiary jego posiadali zwykle jakieś rzadkie okazy cennych starożytności, dla zdobycia których Lorentz nie cofał się przed morderstwem. Mam długi spis za ginących przedmiotów. Poszukujcie ich policja całego świata, ale dotąd — bezskutecznie. Od paru już lat gonię w jego ślady i mam nadzieję, że wreszcie nie wymknie mi się. Mam rozkaz aresztowania go.

— Więc Louis Lorentz nie jest zwykłym mordercą.

— O, nie. To król zbrodniarzy. Gonięm go przez wszystkie miasta Europy i Ameryki, szukając skradzionych przez niego rzeczy, ale on nigdy nie sprzedał żadnej z nich. Wszędzie podawał się za uczonego, cieszył się ogólnym szacunkiem i trudno było go złapać.

— Nie rozumiem jednak, dlaczego dotąd nie aresztowaliście go, skoro nazwiście i osoba jego są znane policji całego świata?

— Bo zmienia nazwiska, jak rękawiczki, a wygląd zewnętrzny jak najlepszy aktor. Najdoświadczeni agenci nie mogą go poznać.

— Czyż niema żadnych cech, po których możnaby go poznać?

— Owszem, chwala Bogu! Na plecach i na piersiach ma znaki rodzime, bardzo charakterystyczne, których nie może się pozbyć, przy całej swej umiejętności.

Marlow: — Zwracam uwagę pana sędziego, że wszystkie te pytania i odpowiedzi nie mają najmniejszego związku z naszą sprawą.

(D.C.N.)

ROZDZIAŁ XLIX.

NEOCZEKIWANE ROZWIĄZANIE.

— Pańskie nazwisko i zawód?

— Jestem inspektorem francuskiej policji, Józef Pitou, nazwisko dosyć znane!

— Tak, słyszałem w Anglii o panu. Czy przyjechał pan do Londynu w sprawach służbowych?

— Wspólnie z moim kolegą po fachu, przygotowujemy się do aresztowania poważnego przestępcy.

— Pan mówi dioskonalnie po angielsku — Dziękuję za uznanie. Mówię po angielsku równie swobodnie, jak po francusku, włosku, niemiecku, turecku i po polsku.

— Jak się nazywa zbrodniarz, którego panowie mają aresztować?

— Louis Lorentz.

— Czy pan jest pewien, że go złapiecie?

— Mogę go aresztować w tej chwili.

— Jaką zbrodnię popełnił ten człowiek?

— Nie jedną, a wiele. Nie licząc wielu kradzieży, popełnił morderstwa w Wiedniu, w Galicji, w Rzymie.

— Dotąd udawało mu się uniknąć sprawiedliwości?

— Zawsze zdążył ukryć się. W Wiedniu był skazany na dożywotnie ciężkie roboty, ale uciekł po tygodniu. W Galicji skazano go na śmierć, ale i stamtąd udało mu się wymknąć. To człowiek zręczny i odważny. Pieniądzy miał zawsze wbród i potrafił przekupić stróża.

— Co jest motywem jego zbrodni? Pieniądże?